

Część Druga

Monika

Syna jeszcze nie widzę! Matkę utrapioną
Odstępię już wszyscy w uciskach zgnęzioną --
Wiem że Syn walczy, lecz nie pewnam, że on dźszy
W tej się stanie utarcze -- -- Ach! niech cię poruszy
Miłosiwy BOŻE żal mój nieporównany -- --
Drżę! -- -- lękam się -- -- potnieię -- -- stygnę -- -- na przemiany!
Nikt nie przybywa! nikt swą przytomności wczesną
Nie cieszy! -- -- BOŻE pociesz! ach Matkę bolesną.
Tak mi się zda, że w upale
Piekielnym Syn gore wcale --
Pociesz-żem ten plod wydała
Na świat, gdym postradać miała?
Jakim Sercem, jakim okiem,
Nad tym się stawię widokiem
Matkasz będzie wiecznie ięczyć?
Ze ma wieczność Syna dręczyć
Monika, Simplician, potym Alipiusz, Navigiusz.

Monika.

Co mi tam pociesznego niesiesz? bym już stękać
Przestała! -- -- czego się mam spodziewać czy lękać?
Ach! zmituy się co przedzy oddal boiaźń srogą.